

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

A B

LUBLIN  
PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA 1952 R.  
ROK VIII NR 66 (2401)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## W imię swego szczęścia i dobrobytu naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — W piątek odbyło się w Berlinie 19 posiedzenie plenarne Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poświęcone omówieniu noty rządu radzieckiego do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Premier NRD Grotewohl złożył deklarację rządową, w której podkreślił ogromną doniosłość inicjatywy rządu ZSRR dla losów narodu niemieckiego i dla sprawy utrwalenia pokoju.

Po deklaracji premiera Grotewohla rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych partii politycznych i organizacji masowych reprezentowanych w Izbie. Dając wyraz swym uczuciom wobec wspomnianej inicjatywy radzieckiej Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie tekst następującej depeszy do Generalissimusa Józefa Stalina:

### DEPESZA DO GENERALISSIMUSA STALINA

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Wam i w Waszej osobie Rządowi Ra-

dzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu swą gorącą wdzięczność za notę skierowaną dnia 10 marca przez Rząd Radziecki do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jak również za projekt Rządu Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, odpowiadający w pełni żywotnym interesom narodowym Niemców.

Propozycje Rządu ZSRR mają wielką doniosłość historyczną. Torują one pokojową drogę do takich Niemiec, których rozbięciu położony będzie nareszcie kres, które rozwijać się będą jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój milujące państwo, którego handel i gospodarka pokojowa wolne będą od wszelkich hamujących ich rozwój barier, Niemiec, które pragną współżyć w pokoju ze wszystkimi narodami.

Swymi propozycjami Rząd ZSRR obudził nadzieję w sercach milionów Niemców i otworzył przed całym naszym narodem perspektywę bliskiej szczęśliwej przyszłości.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdaje sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która spoczywa na narodzie niemieckim w walce o utrzymanie pokoju. Izba Ludowa wezwala naród niemiecki, aby stał się rzecznikiem propozycji Rządu Radzieckiego i wytyczył wszystkie swe siły dla wywalczenia jednolitych, demokratycznych, pokój milujących Niemiec.

### WEZWANIE DO BUNDESTAGU

Do Bundestagu w Bonn postanowiono jednomyślnie skierować następującą rezolucję:

— Deputowani Izby Ludowej Nie-

mieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu dnia 14 marca zaaprobowali w całej rozciągłości propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego z dnia 10 marca oraz projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Izba Ludowa zwróciła się do całego narodu niemieckiego z apelem, by dał wyraz swoim gorącym pragnieniom i swej woli, ażeby na tej podstawie został nareszcie zawarty traktat pokojowy z Niemcami.

Oczekujemy od Bundestagu, by ze swej strony wyraził wolę, jak najszybciej zawarcia traktatu pokojowego na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

### WSPÓLNE OŚWIADCZENIE WSZYSTKICH FRAKCJI IZBY LUDOWEJ

Oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej głosi m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z głęboką wdzięcznością notę Rządu Radzieckiego z dnia 10 marca 1952 r., w której zaproponowano rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, aby rozpatrzyły niezwłocznie sprawę traktatu pokojowego z Niemcami dla przygotowania w najbliższym czasie uzgodnionego projektu traktatu pokojowego i przedstawienia go Konferencji międzynarodowej. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita również z głęboką wdzięcznością projekt Rządu Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd Radziecki wskazuje drogę wiodącą do zachowania pokoju w Europie i do przywrócenia jedności Niemiec. Największe znaczenie na kuli ziemskiej domaga się przyznania Niemcom prawa samookreślenia narodowego, wolności, niezawisłości i suwerenności oraz przyjęcia ich do rodziny narodów w charakterze równouprawnionego członka.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Uczestnicy narady produkcyjnej zorganizowanej przez »Sztandar Ludu« i ORZZ podjęli zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

W dniu 16 bm. odbyła się w Lublinie w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej narada gospodarcza aktywu związkowego, partyjnego, gospodarczego, korespondentów robotniczych „Sztandaru Ludu” i dyrektorów przedsiębiorstw, zorganizowana staraniem redakcji „Sztandaru Ludu” i Okręgowej Rady Związków Zawodowych. W naradzie wzięło udział 180 osób z terenu całego województwa lubelskiego.

Po referatach tow. Żołędowskiego, kierownika Wydziału Produkcyjnego ORZZ oraz tow. Karwackiego, kierownika Działu Korespondentów redakcji „Sztandaru Ludu”, wywiązała się ożywiona dyskusja, do której zapisało się 32 dyskutantów.

W dyskusji poruszono najistotniejsze zagadnienia produkcyjne, braki i błędy, jakie tkwią jeszcze w wielu zakładach pracy. Jednocześnie korespondenci wskazywali na błędy, które popełniała redakcja w pracy i od których winna się w przyszłości ustrzec.

Zebrani uchwaliли wysłanie listu do Prezydenta R. P. towarzysza Bieruta następującej treści:

DO

PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA

My, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, korespondenci „Sztandaru Ludu”, aktywiści partyjni i związkowi, dyrektorzy zakładów produkcyjnych woj. lubelskiego, zebrani na wojewódzkiej naradzie aktywu gospodarczego i korespondentów zakładowych „Sztandaru Ludu” w imieniu własnym i klasy robotniczej naszego województwa, która licznymi zobowiązaniami czci 60 rocznicę Twoich urodzin, przesyłamy Ci Towarzyszu Prezydencie z głębi serca płynące pozdrowienia.

My, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zobowiązujemy się wzmocnić jeszcze wysiłki w naszej codziennej pracy, by w ten sposób zadokumentować swą miłość do naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny i pociągnąć swoim przykładem innych.

Zobowiązujemy się przez wzmocnienie pracy uświadamiającej, przez codzienne budzenie twórczej inicjatywy klasy robotniczej, przez zachęcanie do śmiałej budującej krytyki pomagać naszym kierownikom i załogom w wykonaniu planów produkcyjnych.

My, korespondenci robotniczy „Sztandaru Ludu”, jesteśmy szczególnie wdzięczni za pomoc i opiekę, jaką otacza nas Państwo Ludowe i Ty osobiście, Ob. Prezydencie. Dzień Twoich urodzin uczymy nowymi korespondencjami, będziemy demaskować biurokratów i sabotażystów, będziemy pomagać przodownikom pracy, racjonalizatorom i dbającymi o wykonanie planów produkcyjnych dyrektorom. Starać się będziemy, by nasze korespondencje pomagały w codziennej pracy nad rozkwitem gospodarczym Ojczyzny.

Niech żyje i rozkwita ukochana Ojczyzna Ludowa!

Niech żyje nasz ukochany Prezydent Towarzysz Bolesław Bierut!

Celem pogłębienia dyskusji uczestnicy narady zaproponowali kontynuować ją na łamach „Sztandaru Ludu”.

Uczestnicy narady zobowiązali Okręgową Radę Związków Zawodowych i redakcję „Sztandaru Ludu” oraz Rady Zakładowe i Zakładowe Kluby Korespondentów do udziału w dyskusji i do zachęcania wszystkich robotników do śmiałego wypowiadania na łamach gazety swoich uwag co należy uczynić, by zapewnić naszym zakładom rytmiczne wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

(Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu narady zamieścimy w w jednym z najbliższych numerów naszej gazety).

## Złożenie

listów uwierzytelniających

Przez ambasadora

Bułgarskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 14 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej Pana Dr Kirila Dramalijewa, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, Pan Ambasador Dr Kiril Dramalijew wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Przypał mi w udziale wielki zaszczyt wręczenia Waszej Ekscelencji listów, którymi Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej akredytuje mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego. Jednocześnie przedkładam listy odwołujące byłego Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Dr Christo Janakijewa Balljewa.

Korzystam z okazji, by przekazać gorące pozdrowienia Prezydium i Rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej i wyrazić głęboką i szczerą przyjaźń całego ludu pracującego Bułgarii dla Waszej Ekscelencji i w Jej osobie — dla bratniego narodu polskiego.

Naród bułgarski z żywym zainteresowaniem i radością śledzi ogromne osiągnięcia bratniej Polski na drodze pokoju, demokracji i socjalizmu. Odbudowa i budowa nowej socjalistycznej Warszawy, ośrodka przemysłu ciężkiego Nowej Huty, zakładów metalurgicznych „Częstochowa” i innych, stanowi osiągnięcia, którymi wraz z narodem polskim cieszy się lud pracujący Bułgarii, życząc Wam jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu.

Obecnie, gdy reakcja międzynarodowa, kierowana przez anglo- amerykańskich imperialistów przygotowuje i pcha świat do nowej wojny, obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, z niezwykłym Związkiem Socjalistycznym Radzieckich na czele, mężnie broni pokoju, demaskując przed narodami całego świata przestępcze plany i machinacje nowych pretendentów do panowania nad światem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

»Jesteśmy dumni, że uczymy się na Ziemi Lubelskiej, z której Ty pochodzisz«

## Nauczyciele młodzież i Komitet Rodzicielski szkoły w Konopnicy na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Młodzież szkolna, grono nauczycielskie oraz Komitet Rodzicielski szkoły podstawowej w Konopnicy, pow. lubelski, podjęli zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Młodzież, nauczyciele i rodzice uczniów wystali do Prezydenta R.P. następujący list:

Drogi i Kochany Obywatelu Prezydencie!

Zbliża się 60 rocznica Twoich urodzin.

Z okazji tej — my — grono nauczycielskie, młodzież i komitet rodzicielski szkoły w Konopnicy, pow. lubelski, ślemy Ci, Kochany Prezydencie, nasze najgorętsze, z głębi serca płynące, życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla pomyślnego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny, dla szczęścia całego narodu.

Jesteśmy dumni, że uczymy się na Ziemi Lubelskiej, z której Ty pochodzisz.

Imię Twoje nierozdzielnie związane jest z długoletnią ofiarną, wytrwałą i bohaterską walką polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe. Swoją wytrwałą i nieugiętą pracą dajesz nam wzór pokonywania trudności w budowaniu sprawiedliwego i szczęśliwego życia w Odrodzonej Ojczyźnie.

Pod kierownictwem awangardy klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której Ty przewodzisz, naród nasz w wyjątkowym twórczym wysiłku, realizując ambitne zadania Planu 6-letniego, buduje podstawy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Ty przewodzisz naszemu narodowi w najpiękniejszej i najszczytniejszej walce, jaką prowadziła kiedykolwiek ludzkość w walce o pokój na całym świecie.

Tobie, Wielkiemu Przyjacielowi i Opiekunowi dzieci i młodzieży polskiej, zawiązujemy nieograniczone możliwości zdobywania wiedzy, przygotowywania się do pracy dla dobra całego narodu, rozwijanie uczuć miłości do naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny.

Dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin — my wszyscy — grono nauczycielskie, młodzież i komitet rodzicielski naszej szkoły zobowiązujemy się do wzmocnienia wydajno-

ści naszej pracy i pomnożenia jej wyników.

W celu zlikwidowania braków w opanowaniu materiału programowego przez słabych uczniów i zapobieżenia drugoroczności zobowiązujemy się udzielić do końca roku szkolnego dodatkowych 600 godzin zajęć popołudniowych.

Będziemy dążyć do osiągnięcia 100 proc. frekwencji w szkole przez nawiązanie ścisłego kontaktu z rodzicami uczniów.

Założymy ogródek miczurinowski, w którym realizować będziemy zasady politechnicznej nauki i w którym uczniowie pracując zapoznają się z doświadczeniami wielkich uczonych radzieckich — Miczurina i Lysenki.

Dołożymy również wszelkich starań, aby ogródek ten stał się przykładem dla okolicznych chłopów jak zastosowywać zasady wiedzy rolniczej w gospodarstwie wiejskim. Na ten cel przeznaczamy 360 godzin dodatkowej pracy do dnia 1 maja 1952 r.

Niezależnie od tego grono nauczycielskie zobowiązuje się do wygłoszenia 8 referatów popularyzujących wiedzę rolniczą.

Nauczycielka Eleonora Pelzner zobowiązała się zorganizować i pro-

wadzić kurs języka rosyjskiego w okresie do 31 grudnia br. dla nauczycieli tejże szkoły i Komitetu Rodzicielskiego, poświęcając 100 dodatkowych godzin pracy w ramach prac społecznych.

We własnym zakresie dokonamy ogrodzenia szkoły siatką drucianą do dnia 1 czerwca br. i oszczędzimy w ten sposób wydatki pieniężne na robociznę.

Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej wsi Konopnica zobowiązuje się zakupić do dnia 18 kwietnia 1952 r. radioodbiornik z adapterem za sumę 2.850 zł.

Zapewniamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że wszystkie swe zobowiązania wykonamy w przyjętym przez nas terminie.

Podjęliśmy swe skromne zobowiązania, zwracamy się do wszystkich szkół w Polsce o podjęcie szerokokierunkowych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego Ukochanego Opiekuna i Największego Nauczyciela — Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Niech żyje Wielki Przyjaciel Młodzieży Prezydent Bolesław Bierut!

Grono nauczycielskie  
Organizacja harcerska  
Samorząd szkolny  
Komitet rodzicielski



## Rząd Radziecki wskazuje drogę do zachowania pokoju w Europie

A — dok. ze str. 1

Rząd Radziecki stanowczo podkreśla, że traktat pokojowy winien być opracowany przy bezpośrednim udziale Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki.

Ządanie to, które przepełnia radością serca wszystkich Niemców, nakłada na naród niemiecki ogromną odpowiedzialność. Wybiła obecnie godzina, kiedy cały naród niemiecki powinien powstać i powstanie jak jeden mąż, ażeby zażądać zawarcia traktatu pokojowego i uczynić wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Tym samym również propozycja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej dla przegotowania wyborów ogólnoniemieckich nabiera obecnie szczególnie aktualnego znaczenia, albowiem urzeczywistnienie traktatu pokojowego i przegotowanie wyborów ogólnoniemieckich — to niepodzielna całość.

Nasz potężny zew: „Dajcie nam nareszcie pokój!” rozlega się ponad wszystkimi granicami międzystrefowymi i granicami prowincji. Przytłaczająca większość narodu niemieckiego chce przywrócenia jednolici Niemiec, chce pokoju. Świat nie

może już ignorować tego głosu Niemiec.

Izba Ludowa oczekuje, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dowiodą czynem, że również one pragną pokoju z całym Niemcami, że nie zamierzają one ujarzmić narodu niemieckiego odnawiając przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Izba Ludowa domaga się również od nich, aby zagwarantowały one Niemcom prawo egzystencji narodowej i wyraziły zgodę na radziecki projekt traktatu pokojowego.

Izba Ludowa spodziewa się rychłego podjęcia i pomyślnych wyników rokowań między czterema mocarstwami w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jednolici Niemiec na podstawie demokratycznej. Pragnąc ułatwić realizację tego celu Izba Ludowa zwraca się do wszystkich narodów i rządów, którym droga jest sprawa pokoju, z nagłą prośbą i wezwaniem, aby poparły zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

W odpowiedzi na pokojową inicjatywę Rządu Radzieckiego rozwinięte się jeszcze potężniej, od granicy duńskiej do szwajcarskiej, wielki ruch ludowy w Niemczech Zachodnich przeciwko układowi ogólnemu i remilitaryzacji, przeciwko wystawieniu armii imperialistycznej pod naczelnym dowództwem amerykańskim dla rozpętania wojny bratobójczej między Niemcami i nową wojną światową oraz udaremnieniu wszystkie plany przeskazania Niemiec w pole bitwy. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej żąda jeszcze dobitniejszego świadectwa swego gorącego pragnienia pokoju, wykonując zadania planu 5-letniego, rozwijając współzawodnictwo o wysoką jakość pracy i o zmniejszenie kosztów własnych, jak również drogą wielu innych poczynając sprzyjających rozwojowi naszej gospodarki pokojowej.

W tej historycznej chwili Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza w imieniu całego narodu:

Naród niemiecki chce nareszcie wyostać się z obecnej ponurej sytuacji, w której pozbawiony jest traktatu pokojowego! Naród niemiecki pragnie, w interesie bezpieczeństwa swych sąsiadów i w interesie pokoju europejskiego, a także w imię swego własnego szczęścia i dobrobytu, doczekać się nareszcie zawarcia traktatu pokojowego z jednolitymi, demokratycznymi, niezawisłymi i mifującymi pokój Niemcami! Dajcie nam nareszcie przysługujące nam prawo — pokój!

## Władze amerykańskie bezprawnie przetrzymują dzieci polskie wywiezione z kraju przez hitlerowców

### Ostry protest Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 marca 1952 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, która stwierdza:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą Ambasady Nr 100 z dnia 10 września 1951 r. w sprawie ustawy Nr 11, ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W sześć lat po zakończeniu działań wojennych przeciw Niemcom hitlerowskim dzieci polskie, ofiary zbrodniczego porwania i wywożenia przez władze i organizacje hitlerowskie, są nadal oderwane od rodzin i kraju ojczystego i zatrzymywane w amerykańskiej strefie Niemiec, w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach zamorskich

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że okupant hitlerowski w swoim dążeniu do eksterminacji narodu polskiego prowadził akcję porwania dzieci polskich poprzez specjalne w tym celu stworzone instytucje, m. in. oświatową organizację „Lebensborn”. Zbrodniczy charakter tej organizacji, stwierdzony wyrokiem trybunału norymberskiego, jest doskonale znany rządowi Stanów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie nie wykonały jednak swego obowiązku zwrócenia Polsce wywiezionych przez władze hitlerowskie dzieci. Wręcz przeciwnie, władze te od chwili zakończenia działań wojennych systematycznie utrudniały i uniemożliwiała repatriację dzieci polskich. Zamiast więc naprawić skutki hitlerowskiej polityki wyniszczenia narodu polskiego, kontynuowały one politykę odrywania dzieci od ich rodzin i Ojczyzny.

Ogłoszone w publikacjach amerykańskich wypowiedzi wysokich urzędników organizacji UNRRA, obywateli amerykańskich, stwierdzają niezbicie, że Rząd Stanów Zjednoczonych świadomie nie dopuszczał do zwrócenia dzieci polskich ich rodzicom i ojczyźnie. Władze amerykańskie wydawały swym organom i przedstawicielom w różnych organizacjach specjalne instrukcje utrudniania władzom polskim akcji repatriacji dzieci, a w szczególności zatajania przed nimi wszelkich danych, które by pomogły w odnalezieniu dzieci.

Władze polskie, od wszczęcia akcji repatriacyjnej bezustannie, lecz niestety bezskutecznie, zwracały

uwagę władz amerykańskich na bezprawny charakter tej działalności, uniemożliwiającej repatriację dzieci, przebywających na terenie amerykańskiej strefy Niemiec. Wystarczy przypomnieć złożone w tej sprawie noty Polskiej Misji Wojskowej z 19 listopada 1947 r., 11 grudnia 1947 r., 7 grudnia 1948 r. i 1 kwietnia 1949 r.

Powolnym narzędziem władz amerykańskich w urzeczywistnieniu tej polityki legalizowania zbrodni hitlerowskich stała się tak zwana Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Organizacja ta troszczyła się widocznie bardziej o utrwalenie skutków akcji „Lebensborn” i o jej kontynuowanie, niż o umożliwienie dzieciom polskim powrotu do domu i ojczyzny.

Próbą nlegalizowania bezprawnych działań władz amerykańskich i dowodzenia całkowitego zlekceważenia praw państwa i obywateli polskich do odzyskania zabranych dzieci było wydanie ustawy Nr 11 opublikowanej w „Official Gazette” Nr 39 z 1951 r., która ustanawia specjalne sądy i tym amerykańskim sądom daje „prawo” decydowania o losie dzieci polskich. Już dotychczasowa praktyka sądów amerykańskich działających na podstawie ustawy Nr 11 wykazuje wyraźnie, że kierując się one w swych decyzjach wrogą polityką wobec Polski, a nie prawem i bezstronnością oraz że ich zadaniem jest pozorne legalizowanie praktyki wywożenia dzieci polskich do Stanów Zjednoczonych i niedopuszczenie do ich powrotu do kraju ojczystego.

Ambasada w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 21 czerwca 1951 r., protestującą przeciw ustawie Nr 11 przytoczyła jedynie wykretnie argumenty, które w niczym nie mogą zmniejszyć odpowiedzialności Rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Pomijając już elementarne względy humanitarne, którymi najwidoczniej władze amerykańskie nie były się związane, Rząd Polski stwierdza, że Rząd Stanów Zjednoczonych zaciągnął w sprawie repatriacji dzieci polskich wyraźne zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego oraz uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z kwietnia 1947 r.

W świetle znanych i wielokrotnie komunikowanych władzom amerykańskim faktów i cyfr, twierdzenie noty Ambasady, jakoby „przeważającą większość bezopiecznych dzieci, znalezionych w strefie amerykańskiej Niemiec przy końcu drugiej wojny światowej, odesłano do Polski”, przeczy rzeczywistości. Podana w nocie Ambasady liczba ponad 1.300 dzieci repatriowanych do Polski stanowi tylko znikomą część ogólnej liczby dzieci polskich, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się w oderwaniu od rodzin na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Statystyki „International Tracing Service” odnoszące się do polskich dzieci za drugi kwartał 1940 r. wykazały, że ITS otrzymał 14.514 wniosków o znalezienie polskich dzieci, a załatwił jedynie 1.293 sprawy. Pomimo licznych i nagłych zapytań, władze polskie nie otrzymały nigdy zadawalającej odpowiedzi w sprawie 13.221 niezadowolonych wniosków o poszukiwanie dzieci. Już chociażby ta liczba (podana w sprawozdaniu kwartalnym ITS), rzuca właściwe światło na twierdzenie noty amerykańskiej, że 1.300 dzieci repatriowanych do Polski stanowiło jakoby „przeważającą część bezopiecznych dzieci znalezionych w strefie amerykańskiej przy końcu drugiej wojny światowej”.

Ambasada Stanów Zjednoczonych ze swej strony uznana za właściwe powołała się wobec Rządu Polskiego na to, że polityka władz amerykańskich w sprawie odmowy repatriacji dzieci polskich operowała się na przesłankach „humanitaryzmu”. Masowe skazywanie bezbronnych dzieci polskich, wywiezionych przemocą z Polski na pobyt wśród obcych, wynaradawianie tych dzieci i niedopuszczanie ich do powrotu do swoich rodzin i swego kraju, wysyłanie

dzieci do dalekich krajów zamorskich i maskowanie tych praktyk pozorami działaniami w imieniu „dobra dziecka”, są zwykłym naigraniem się z zasad ludzkości.

Przykłady tego szczególnego humanitaryzmu, praktykowanego na użytek obywateli polskich, można znaleźć wśród wielu spraw, dotyczących repatriacji dzieci polskich.

Sprawa Joanny Błachowskiej: ojciec jej mieszka w Polsce, gdzie pracuje jako kapitan żeglugi śródlądowej i od szeregu lat prosi o umożliwienie powrotu córki. Nie chcąc dopuścić do repatriacji dziecka IRO umieściło dziecko w ośrodku tej organizacji i pozbawiło je możliwości kontaktu z ojcem. Wreszcie postawiono dziecko przed sądem amerykańskim, który wbrew woli ojca orzekł, że dziecko ma być wywiezione do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa Anny Fraczek: dziadkowie dziecka mieszkający w Polsce pragną sprowadzić dziecko i zająć się jego wychowaniem. Dziecko miało być repatriowane w listopadzie 1950 r., jednak wskutek jego choroby nie doszło do repatriacji. Wykorzystując tę przypadkową zwłokę, sąd amerykański podał sprawę repatriacji dziecka nowym badaniom i odroczył decyzję o losach dziecka, ponieważ, według oświadczenia adwokata IRO, matka dziecka podobno miała przyjaciółkę, która ma rzekomo wiedzieć, iż dziecko posiada wujów w Ameryce. Tego rodzaju informacje sąd uznał za wystarczające, by zalecić poszukiwanie rzekomych wujów w Ameryce, celem ewentualnego wywieżenia do Ameryki dziecka, którego dziadkowie domagają się repatriacji wnuczki do Polski.

Sprawa Stanisława Pabiniaka: dziecko jest w amerykańskiej strefie Niemiec, a matka pragnie sprowadzić je do Polski. Stan faktyczny sprawy jest tak jasny, że nawet przedstawiciel IRO musiał złożyć wniosek o repatriację. Do tego wniosku przychylił się również opiekun dziecka z urzędu oraz przedstawiciel zachodnio-niemieckiego tzw. Jugendamtu. Sąd amerykański wydał jednak orzeczenie, które musi oburzyć każdego uczciwego człowieka, że dziecko ma pozostać w sierocińcu, motywując swoją nieludzką decyzję tym, iż „zmiana mogłaby wpłynąć ujemnie na stan psychiczny dziecka”.

Rząd Polski podtrzymuje swój stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zatrzymywaniu zagranicą dzieci polskich za aprobatą i czynnym poparciem władz amerykańskich oraz domaga się umożliwienia powrotu tych dzieci bez przeszkód do Polski. Rząd Polski domaga się uchylenia przez Rząd Stanów Zjednoczonych ustawy Nr 11, na podstawie której sądy amerykańskie podejmowały decyzje sprzeczne z interesami dzieci polskich, jak też wykonania ciążących na Rządzie Stanów Zjednoczonych zobowiązań w sprawie repatriacji dzieci polskich z amerykańskiej strefy Niemiec.

## Czytelnicy

### »Sztandaru Ludu« dyskutowali nad pro e tam Konstytucji

Sobotnia impreza zorganizowana przez naszą redakcję pod hasłem „Czytelnicy „Sztandaru Ludu” dyskutowali nad projektem Konstytucji” stała się manifestacją mas pracujących Lublina na cześć władzy ludowej. Sala „Domu Kultury Kolejarskiej” wypełniona została po brzegi.

Zebrani wysłuchali referatu redaktora naczelnego „Sztandaru Ludu” — tow. Adamiaka, na temat projektu Konstytucji. Referat przyjęto oklaskami i okrzykami na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bieruta. Po referacie przedstawiciele społeczeństwa zabierali głos w dyskusji, wyrażając swe uznanie dla nowego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po części oficjalnej odbyła się bogata i ciekawa część artystyczna wieczoru.

Szczegółowe sprawozdanie z wieczoru dyskusyjnego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Wiec protestacyjny przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej

We wtorek dnia 18.III. br. o godz. 17 odbędzie się w auli Politechniki Warszawskiej WIELKI WIEC PROTESTACYJNY przeciwko zastosowaniu broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich na Dalekim Wschodzie.

## Zgon Henryka Lukreca

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm., w późnych godzinach wieczornych, zmarł w Warszawie Henryk Lukrec, poseł na Sejm R. P., wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, b. prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., b. redaktor naczelny Polskiego Radia.

Zmarły był wybitnym działaczem politycznym i znakomitym publicystą, zasłużonym w walce o postęp.

## Złożenie listów uwierzytelniających przez Ambasadora Bułgarskiej Republiki Ludowej

B — dok. ze str. 1

W tej walce aktywny udział biorą również i oba nasze kraje. Po rozgromieniu obcych agentów imperialistycznych, które uwiły sobie naziada w naszych szeregach, Bułgaria i Polska wypełniają i przekraczają swe plany gospodarcze w celu szybszej budowy socjalizmu oraz wzmocniają i coraz bardziej zacieśniają więzy wleczystej przyjaźni z naszym wyzwoleńcą, wielkim Związkiem Radzieckim i innymi pokój mifującymi krajami, wnosząc tym samym swój wkład w dzieło wzmocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu i zdecydowanie demaskując agresywną politykę krajów imperialistycznych.

Proszę mi pozwolić zapewnić Waszą Ekscelencję, że dołożę wszelkich starań dla jeszcze większego zacieśnienia braterskich i przyjacielskich stosunków oraz współpracy między naszymi narodami. Jestem głęboko przeświadczony, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, okażą mi pełne poparcie przy pełnieniu mej misji.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich szczerych i serdecznych życzeń zdrowia i szczęścia osobistego, jak również życzeń pomyślności i szczęścia dla bratniego narodu polskiego, oraz rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej i dalszego wzmocnienia przyjaźni między narodem bułgarskim i polskim.

Prezydent R. P. odpowiedział:

„Panie Ambasadorze! Rad jestem przyjąć z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej akredytuje Pana w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pe-

nomocnego przy mojej osobie.

Miło mi przekazać przy tej okazji na Pańskie ręce serdeczne pozdrowienia moje własne i Rządu Rzeczypospolitej dla Prezydium Zgromadzenia Ludowego i Rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, będące wyrazem głębokiej, braterskiej przyjaźni narodu polskiego dla narodu bułgarskiego.

Dziękuję historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, narody nasze uciekły zrzucić z siebie jarzmo ucisku kapitalistycznego, uzyskując pełną suwerenność polityczną i gospodarczą. Dziś, w oparciu o przyjacielską i bezinteresowną pomoc Wielkiego Związku Radzieckiego, budują one podstawy szczęśliwego ustroju socjalistycznego.

Naród polski z radością śledzi wspaniały rozwój Ludowej Bułgarii we wszystkich dziedzinach życia narodowego, a w szczególności na polu socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uprzemysłowienia kraju. Szczerze dzielimy z narodem bułgarskim radość budowy tak potężnych obiektów gospodarki socjalistycznej, jak kombinat im. Stalina w Dimitrowgradzie, węzeł hydroelektryczny na rzece Iskir i wiele innych.

W tym samym czasie, gdy narody nasze z niebywałym zapałem i ofiarnością realizują swe plany rozwoju gospodarczego i kulturalnego, agresywny blok imperialistyczny wznaga tempo swych przygotowań do rozpętania nowej pożogi wojennej. Wraz z całym obozem pokoju i demokracji, wraz z potężnym Związkiem Radzieckim — bastionem pokoju i postępu, naród polski i bułgarski ramie przy ramieniu walczą przeciwko tym zbrodniczym

knowaniom imperialistycznym, przeciwdziałając im coraz ściślej przyjaźni i współpracy i coraz bardziej entuzjastyczną i ofiarną walkę o wzmocnienie siły gospodarczej swoich krajów.

Rad jestem słyszeć z ust Pańskich, Panie Ambasadorze, zapewnienie, że dołożą Pan wszelkich starań dla dalszego rozwoju braterskich stosunków i współpracy między naszymi krajami. Życzę Panu jak najlepszych wyników w realizacji tych doniosłych zadań i pragnę zapewnić Go, że przy pełnieniu swej misji znajdzie pełne poparcie zarówno z mej strony, jak i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Minister Marian Rybicki, Dyrektor Gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Panu Ambasadorowi Dramalijewowi towarzyszyli członkowie Ambasady Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Następnie Pan Ambasador Dramalijew został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej, przy której obecny był Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Bułgarii; w chwili odjazdu Pana Ambasadora Dramalijewa odegrany został Polski Hymn Narodowy.



# Zalogi zespołu PGR Niemce współzawodniczą w sprawnym przeprowadzeniu siewów

Do rzędu państwowych gospodarstw rolnych, które przodują w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej należy zaliczyć zespół Niemce w powiecie lubartowskim. Dyrekcja tego zespołu zorganizowała w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zespółową naradę produkcyjną, w której wzięli udział kierownicy poszczególnych gospodarstw, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych i przodownicy pracy. Obecni zostali zapoznani z wytycznymi Ministerstwa i Okręgu, dotyczącymi przeprowadzenia akcji siewnej po czym przeanalizowali w jakim stopniu są przygotowane poszczególne gospodarstwa do nadchodzących siewów.

Podobne narady z udziałem całych załóg odbyły się we wszystkich gospodarstwach.

Dyskusja, jaka towarzyszyła naradom wykazała troskę robotników o powodzenie akcji siewnej. Robotnicy zgłosili dużo cennych uwag. M. in. postanowiono, że obornik ze stajni w całości wywieziony w okresie mrozów na pola, na które jest przeznaczony, zostanie tam spryzmowany i zakonserwowany, a gdy tylko będzie można wyjechać wozami na pola wiosną, rozwiezie się go, co da dużą oszczędność czasu i skróci do minimum okres przygotowania pól pod zasiewy. Zgłoszono również projekt przygotowania zapasowych narzędzi siewnych, z których można by korzystać na wypadek uszkodzenia użytych do akcji siewnej.

Narady wykazały, że wszystkie gospodarstwa Zespołu PGR Niemce mają przygotowane ziarno siewne, sadzeniaki oraz chemikalia do zaprawy zbóż. W większości gospodarstw przygotowano również nawozy sztuczne, a tylko niektóre nie otrzymały jeszcze potrzebnej ilości nawozów azotowych. Lecz dyrekcja Zespołu otrzymała już z DOKP listy przewozowe, co gwarantuje, że potrzebne nawozy otrzyma w Dore.

Wszystkie gospodarstwa zespołu Niemce mają kompletne przygotowane narzędzia do wiosennej akcji siewnej, jak siewniki, włóki, brony, plugi, kultywatory, wały itp. W roku ubiegłym wiele gospodarstw

zespołu odczuwało dotkliwie brak wozów. Braków tych nie będzie w roku bieżącym zawiadującą bożiem staraniem dyrekcji zespół otrzymał 13 wozów i jedną przyczepę, które zostaną rozproszone na poszczególne majątki.

gorzej jest natomiast z traktorami, których zespół posiada 12. Z tego tylko trzy są na chodzie, reszta znajduje się w remoncie w TOR Radom. Co prawda dyrekcja TOR Radom przyrzekła, że remont zostanie ukończony przed nadejściem wiosny. Na traktory te jednak nie liczy dyrektor Zespołu Niemce Zymunt Gruszewski, który twierdzi, że gospodarstwa, w jego zespole akcją siewną ukończą w terminie, własną, posiadaną siłą pociągową — przede wszystkim końmi. Dlatego więc Zarząd Okręgowy PGR przydzielił temu zespołowi ciągniki, których nie potrzebuje, podczas gdy inne zespoły odczuwają ich dotkliwy brak?

Większość gospodarstw PGR Niemce ze względu na swoje położenie podmiejskie, jak: Babin, Węglin, Zemborzyce, Elizówka, Łęczna i Niemce są przestawione z gospodarstw rolniczych na gospodarstwa warzywno-ogrodnicze. We wszystkich tych gospodarstwach są już założone potrzebne okna inspektowe a niektóre gospodarstwa, jak np. Niemce już dostarczają na rynek lubelski cieplarnianą rzodkiewkę i sałatę. Biorąc jednak pod uwagę możliwości tych gospodarstw należy stwierdzić, że osiągnięcia ich w dziedzinie warzywnictwa są niewystarczające. Przygotowania tych gospodarstw nie dają gwarancji, że będą one w stanie spełnić rolę głównego dostawcy warzyw na rynek lubelski.

Wydaje się słuszne, ażeby Okręg PGR Lublin zorganizował wymianę doświadczeń pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami. Pożądane byłoby, ażeby np. kierownicy cieplarni i ogrodów warzywniczych z Zespołu Niemce zwiadzili cieplarnie i inspektory w Michalowie (pow. Zamość). Niewątpliwie mogłoby się tam dużo nauczyć.

W trosce o osiągnięcie najlepszych wyników w tegorocznej akcji siewnej, robotnicy zebrani na naradach

produkcyjnych rzucili hasło: „Przez należyte przygotowanie nasion, narzędzi i maszyn, terminowe rozpoczęcie i sprawne przeprowadzenie siewów oraz pielęgnację roślin podnieść wydajność z hektara“.

W myśl tego hasła gospodarstwo PGR Łęczna wezwało do współzawodnictwa Elizówkę, Łęczuchów — Łysołaje, Węglin — Babin i Jastków, Niemce — Wygodę, gospodarstwo Piaski — Samokłęski, Bychawę i Krzesimów.

Współzawodnictwo zainicjowane przez gospodarstwa Zespołu Niemce o sprawne i terminowe przeprowadzenie siewu i zwiększenie wydajności z ha powinno objąć wszystkie gospodarstwa PGR okręgu lubelskiego. C. M.

# Spółdzielnia produkcyjna w Zeszczynce czeka na nawozy sztuczne

Spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Zeszczynka (gmina Romanów pow. włodawski) zaplanowała do obsiewu na wiosnę bieżącego roku 27 ha.

Spółdzielcy oczyścili młynkiem 35 kwintali owsa, 9 kwintali pszenicy, 4 kwintale gryki i 5 kwintali jęczmienia na zasiew. Do wiosennej akcji siewnej użyto także nawozów sztucznych, pozostałych z siewów jesiennych.

Jednakże ilość nawozów, którą spółdzielnia obecnie dysponuje, jest stanowczo niewystarczająca do należytego zasilenia gleby. Dlatego też spółdzielnia zamówiła w Gmin-

nej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Rozwadówce pewną ilość nawozów, których jednak dotychczas nie otrzymała.

Poza tym spółdzielnia produkcyjna w Zeszczynce jest w pełni przygotowana do rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej. Narzędzia rolnicze, którymi spółdzielcy dysponują, jak siewnik zbożowy i nawozowy, plugi itd. są wyremontowane i należyście zakonserwowane. Spółdzielnia zawarła już w dniu 5 stycznia umowę z POM, który wykona większość prac polnych.

Stefan Kurzawski  
korespondent terenowy

## Mgr inż. Marek Ruszkowski

St. asystent Zakładu Szczegółowej Uprawy Roślin UMCS

# Zakładajmy poletka demonstracyjne ze zbożami jarymi

W okresie walki o zwiększenie produkcji wszyscy świadomi rolnicy winni wszelkimi sposobami dążyć do zwiększenia swoich zbiorów.

Jednym z ważnych sposobów poznania właściwości gleby i stwierdzenia, jaka odmiana zboża daje na niej najlepszy plon jest zakładanie poletek demonstracyjnych, które powinny się znaleźć w każdym PGR, spółdzielni produkcyjnej, czy grupie gospodarstw indywidualnych.

Prowadzenie poletek demonstracyjnych pozwoli na rozszerzenie wiadomości praktycznych, niezbędnych do stałego podnoszenia kultury rolnej danego gospodarstwa.

Należałoby zakładać poletka demonstracyjne z następującymi zbożami: pszenica jara, jęczmień jary, owies, przy czym należy wybrać sobie kilka odmian każdego zrejonizowanego zboża, aby dowiedzieć się,

która odmiana przynosi największe korzyści. Odmianę o najlepszej produktywności możemy rozmnożyć i otrzymać dobry materiał siewny.

Np. jeśli chcemy założyć poletka demonstracyjne z 5 odmianami pszenicy jarej, należy wtedy na polu (na którym będzie zasiana pszenica) wyznaczyć poletka o wielkości 1 ara (długość 25 m, szerokość 4 m = 100 m kw.), ale dopiero po całkowitym przygotowaniu roli i wysianiu nawozów pod pszenicę. Następnie wysiewamy każdą odmianę pszenicy na oddzielnych poletkach, za każdym razem czyszcząc siewnik dokładnie, aby utrzymać czystość odmiany. Na każdym poletku należy wbić tabliczkę z nazwą odmiany.

W czasie okresu wegetacyjnego zapisujemy sobie daty wschodów, wyjścia w pędy, kłoszenia i dojrzenia, co przyda się później do wybojętej czy innej odmiany. Po dojrzeniu, z każdego poletka zbieramy oddzielnie i oddzielnie młóćmy małą maszyną gospodarską, a gdy jej nie posiadamy, to najlepiej cepami, ponieważ na dużej maszynie tak małe ilości zginą i nie otrzymamy dokładnych wyników. Po omłoceniu ziarno czyścimy i dokładnie ważymy. Wypisujemy na specjalnym zestawieniu wyniki omłotów i porównujemy ze sobą poszczególne odmiany. Następnie obok wypisujemy dane co do wschodów, kłoszenia i dojrzenia poszczególnych odmian. Na tej podstawie wybieramy odmianę dającą najlepsze wyniki produkcyjne z równocześnie najkrótszym okre-

sem wegetacyjnym. Wskazane jest, aby w następnym roku powtórzyć takie badania, ponieważ pozwoli nam to na otrzymanie bardziej wiarogodnych danych.

Również należałoby (jeżeli to jest możliwe) zakładać poletka demonstracyjne nawozowe. Postępujemy tutaj tak samo jak poprzednio z tym, że zamiast różnych odmian zbóż mamy do czynienia z jedną odmianą, tylko z różnymi sposobami nawożenia. Dokładnych instrukcji, co do stosowania nawozów i ich dawek winni udzielić lektorzy Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej, agronomowie POM, czy też PGR, względnie instruktorzy Państwowej Służby Rolnej.

Przy pomocy tych doświadczeń będzie można uzyskać dokładne dane, jakie nawozy i w jakich ilościach należy stosować, aby otrzymać dodatnie wyniki. Wiemy, że często na pewne gleby stosujemy nawozy w zbyt dużych dawkach, lub w nieodpowiedniej formie i wywołujemy niepożądane skutki.

Ziarno siewne do poletek demonstracyjnych będzie rozprowadzał Komitet Wojewódzki Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej w Lublinie poprzez GS Samopomocy Chłopskiej. Akcją tą winni się szczególnie zainteresować lektorzy UWR i propagować ją w terenie.

Zakładanie poletek demonstracyjnych na terenie naszego województwa przyczyni się do podniesienia poziomu kultury rolniczej i produktywności naszego rolnictwa.

# Hodowcy królików z gminy Celiny podnoszą rasę hodowli

Szybko wzrasta zainteresowanie hodowlą królików. Wielu ludzi zaczyna doceniać wartość mięsa i skórek króliczych. Wielu przekonało się, że dobrze prowadzona hodowla przynosi znaczny dochód. Jedna samica daje rocznie około 20 sztuk młodych, z których można mieć 45—50 kg mięsa. A ze skórek króliczych można zrobić podbicie do dwóch płaszczków dla dzieci lub przy sprzedaży uzyskać około 400 zł.

Chów królików jest łatwy i dla każdego dostępny, nie tylko na wsi, lecz i w mieście.

W gminie Celiny, położonej o kilka kilometrów od Łukowa hodowla królików znalazła należyte zrozumienie u mało i średniorolnych chłopów. W tej podmiejskiej wiosce jest w tej chwili 13 zarejestrowanych hodowców. Wśród nich należy wymienić Henryka Radomyskiego, pracownika GRN. Trzyma on króliki w ładnych, przejrzystych i czysto utrzymanych klatkach. W jednej z klatek znajduje się samiczka rasy „szenszyl“ zaś w drugiej samiec tej samej rasy. Parę tę Radomyski zakupił w Centrali Handlu Zwierzętami Użytkownikami w Lublinie. Od tej chwili hodowla jego będzie miała charakter zarodowy i jeszcze bardziej podniesie swą dochodowość.

Ob. Radomyski dotychczas nie zważał na rasę. Dlatego też jego króliki nie były duże. Waga każdego wahała się od 2 do 3 kg. Obecnie jednak hodowca, dzięki parze szenszyl będzie miał wzorową zarodową królikarnię. I

jeszcze w tym roku przy dalszej należytej i racjonalnej pielęgnacji będzie miał z niej pokaźny dochód.

Znanym również hodowcą jest Jan Celiński, który podobnie jak Radomyski, oprócz starej królikarni zakłada obecnie nową, zarodową. On także zakupił parę okazałych szenszyl, które zapoczątkują przy jego gospodarce rasową hodowlę. Do hodowców w gminie Celiny należą między innymi Kazimierz Chmiel, Edward Nużyński i Bolesław Krasucki.

Mówiąc o hodowli królików w tej gminie, należy podkreślić, że jest to jedyny w powiecie wiejski ośrodek, większe skupisko tego rodzaju hodowców i to zarejestrowanych. Dlatego też Wydział Drobiu i Drobno Inwentarza przy Prezydium PRN w Łukowie winien szczególną troską otoczyć tamtejsze hodowle. Winien hodowcom służyć stałymi fachowymi instrukcjami i poradą. Winien dolożyć wszelkich starań, by utworzono tam grupę hodowców królików podobnie jak w hodowli bydła czy trzody chlewnej. Bo tylko wtedy będzie można mówić o wzorowym i racjonalnie prowadzonym ośrodku hodowców królików.

Drugim skupiskiem hodowców królików są podmiejskie dzielnice Łukowa. Warto wymienić kilka nazwisk. Władysław Krajewski, robotnik z tartaku, mieszka niedaleko stacji przy ul. Okrzei 38. Obok domku, na podwórzu stoi trzymetrowa klatka, w której w lecie króliki znajdują wygodne pomieszczenie. Obecnie zaś znajdują się w małej komóreczce. W dwóch długich klatkach mieści

się pięć królików — 2 samce i 3 samiczki. Przez okres lata samiczki dadzą wiele nowego potomstwa.

Ob. Krajewski chowa swoje króliki głównie na odpadkach kuchennych. W lecie natomiast z maleńkie go ogródka zbierana trawa zupełnie królikom wystarcza. W ten sposób przy bardzo niskich wydatkach hodowla przynosi duże korzyści.

Wśród innych hodowców należy jeszcze wymienić: ob. ob. Białkowską, Zegarską, Mazurę, Dubińskiego oraz Bielowicza.

Mieszkańcy podmiejskich dzielnic Łukowa udowodnili, że można z powodzeniem przy małych gospodarstwach, nie mając pola, chować króliki, że hodowla ta przynosi poważne dochody. Należy tylko wzbudzić zainteresowanie hodowlą królików i wykazać korzyści z niej płynące.

Trzeba, żeby Wydział Drobiu i Drobno Inwentarza przy Prezydium PRN ożywił w tym kierunku swą działalność i przez organizowanie pogadanek przyczynił się do upowszechnienia hodowli królików. Należy przeprowadzić dokładną rejestrację już istniejących królikarni i nawiązać kontakty handlowe z hodowcami oraz pośredniczyć w zakupie i w przesyłkach królików dla tych, którzy nie prowadząc dotychczas hodowli, wyrazili chęć jej założenia.

BUDOWA KOPALNI „WESOŁA II“



W odpowiedzi na apel „Pafawag“ załoga budowy kopalni „Wesoła II“ podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których łączna wartość wynosi ponad 615.000 zł. Podjęte zobowiązania w znacznym stopniu przyczyniły się do przedterminowego uruchomienia kopalni, która pierwszy urobek na skalę przemysłową da jeszcze w ciągu br.

Na zdjęciu: brygada ścianowa Jana Rozinusa wykonująca 135% normy, podczas pracy nad sklepieniem trwałej obudowy.

(CAF — fot. Konradcki)



# Wincenty Godny zlikwiduje ostatni hektar odlogów w Aleksandrówce

Rodzina Godnych nigdy nie pozwoliła się dobrze. Ojciec Wincentego Godnego ziemi nie miał. Utrzymywał się tylko z pracy rąk.

Przy niemałych wyrzeczeniach całej rodziny, której nieraz brakowało nawet postnego chleba ojciec Wincentego wyuczył się na stelmacha. Zarabiał grosza. Po latach pracy u majstrów, którzy wyzyskiwali go jak mogli, zdobył się wreszcie na własny warsztat i trochę marnych „statków”. Pracował już na siebie, ale i wtedy nie lepiej mu się wiodło. Znowu oszczędzał, składał, ciął, ciął grosza, aby kupić parę zagonów piaszczystej ziemi, aby chociaż jego dzieci były gospodarzami. Ziemi jednak nie kupił nigdy; była za droga.

Dopiero Wincentemu powiodło się już trochę lepiej. Po latach harówki u kulałów — bo już od najmłodszych lat pasł gęsi, później krowy, wreszcie służył jako parobek — nauczył się u ojca rzemiosła, był kolejno stelmachem, stolarem, wiejskim szewcem. Uskładał trochę grosza.

Kiedy niemieccy koloniści, wyeksploatowawszy do ostateczności ziemię, wynieśli się ze wsi — sanacyjny rząd zdobył się na niesłychane „dobrodziejstwo”. W 1921 roku pozostawiona przez Niemców ziemia oddana chłopom w dzierżawę.

Wyjałowiona gleba nie mogła dać wiele chleba, ale dla chłopów bezrolnych dużo jeszcze znaczyła.

Wincenty Godny dostał sześć morgów piachu. Z początku gospodaraka szał mu ciężko. Zbiory miał małe, a podatki i czynsz dzierżawny zabierały wszystkie dochody. Do chałupy Wincentego Godnego, chociaż nie miał on jeszcze na utrzymaniu rodziny, nieraz zaglądał głód, a na przedwoku był on już stałym gościem. Co roku po żniwach większość zboża zabierał kulał, u którego biedniak musiał się zapożyczyć na wiosnę. Godny biedował tak, jak biedowali wszyscy matorolni chłopcy.

Nie zmieniła się sytuacja i po ożenku. Żona wniosła mu w posagu jeszcze dwa morgi piachu. Z wielkim trudem pobudowali sobie chałupę. Jedną izbę przez kilkana-

cie lat zdołali wykończyć, ale tylko tak, by było w niej można, jako tako mieszkać. Podłogi w izbie nie było, bo na drzewo już niewystarczyło, drzwi z pozbieranych desek, nieszczelne i popękane.

Tak ob. Godny z żoną i czworgiem dzieci przetrwał do wybuchu wojny w 1939 r. Za okupacji również nic się w ich życiu nie zmieniło.

Dopiero w roku 1944 Wincenty Godny i jego pięciorobowa podówczas rodzina odetchnęli. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny, kiedy dekret o reformie rolnej dał chłopu na własność użytkowaną ziemię, znikła zmora czynszów, zmniejszyły się podatki. Zaczęła się już wtedy poprawiać sytuacja ekonomiczna wsi.

Z roku na rok ze swojej ziemi, zasiloniej nawozami sztucznymi i zoraną traktorem, Wincenty Godny zbierał coraz wyższe plony. W trzy lata dobudował sobie drugą, obszerniejszą izbę i kupił inwentarz.

W roku 1951 Godny miał już dwa konie, dwie krowy, hodował trzy tuczniaki, spory dochód osiągał z trzydziestu kur. Ziemi miał jednak za mało na to, by wyżywić tak liczny inwentarz.

Toteż, kiedy w ubiegłym roku rozpoczęto akcję likwidacji odlogów, Godny przyjął ją z wielkim zadowoleniem. Postanowił zabrać się do tej ziemi, od lat nietkniętej plugiem.

Wies Aleksandrówka leży w gminie Olchowice, w powiecie chełmskim. Powiat ten jest jednym z pięciu powiatów w województwie lubelskim, posiadających najwięcej ugorów i odlogów; w powiecie największą — bo kilkakrotnie — ma ich właśnie gmina Olchowice.

Sprawa zagospodarowania odlogów stała się palącą i najważniejszą. Wincenty Godny wiedział, jakie korzyści może osiągnąć z uprawy odlogów sam chłop, zwolniony przez to od podatków, obowiązków dostawy zboża, a w dodatku otrzymujący jeszcze pomoc w nasionach, maszynach rolniczych i pożyczce. Nie namyślał się długo.

— Jak dobrze dwa razy przerać odlogi, pociąć ziemię „talerzówką”, wybronować, wynawozić, urodzi się tu żyto lepsze, niż u was

— mówił chłopom — bo ziemia na odlogach jest wyczęta.

Nie zraziło go powątpiewanie sąsiadów. Wincenty Godny podpisał umowę na uprawę hektara i czterdziestu arów leżącej odlogiem ziemi.

Na jesieni ubiegłego roku ziemię zorał, uprawił i zasiał.

W marcu spadł śnieg, pokrył grubą warstwą pola w gromadzie Aleksandrówka. Tylko na wzgórzach, gdzie wiatr mocniej dmuchał, widać było gdzieniegdzie kawałki szarej, piaszczystej ziemi.

Godny jest dobrym gospodarzem, dba o swoją pracę. I chociaż w zimie nic na roli zrobić nie można, wyszedł choć popatrzeć, jak wygląda ziemia, którą po raz pierwszy zorał i obsiał.

Rozmawiamy o przyszłości.

— Do tej ziemi — mówi Godny — trzeba dobrego gospodarza, który się będzie o nią troszczył. To przecie nasza, chłopska ziemia i dla nas ma rodzić. Kto tego nie rozumie, nie będzie miał chleba.

Zamilkł na chwilę, brnąc przez większą zaspę śnieżną.

— A to przecie wstyd byłby, gdyby się tyle ziemi zmarnowało. Choćby w pierwszym roku po 7—8 kwintali zebrać z hektara, to ileż będzie chleba... A w naszej gminie jest przecie jeszcze sporo odlogów. Nie wszystko nadaje się pod orkę, trochę trzeba będzie zalesić, a trochę błota nawet zostawić. Ale choćby połowę zorać, to przybędzie sporo ziarna...

Zeszliśmy z pola, bo śnieg zaczął padać na nowo, z jeszcze większą siłą. Szliśmy, milcząc. Dopiero w domu Godny dokończył:

— Ja i w tym roku biorę hektar i czterdzieści jeden arów.

W prezydium Gminnej Rady Narodowej gminy Olchowice okazało się, że w tym roku wzięło więcej chłopów odlogi do likwidacji, niż w roku zeszłym. A Godny, jak w zeszłym roku pierwszy, obecnie wzięł do likwidacji ostatni hektar odlogów w gromadzie. J. K.

Zygmunt Wojtaszek  
Asystent Wydziału Rolnego UMCS

## W Przypisówce opracowano po raz pierwszy plan gospodarczy oparty na nowych metodach agrotechnicznych

Spółdzielnia produkcyjna Przypisówka, pow. lubartowski istnieje już od trzech lat, jednak dopiero w tym roku opracowano w niej dokładny plan produkcji. Ziemia w Przypisówce nie należy do urodzajnych, natomiast spółdzielnia posiada łąki, które można wykorzystać do rozwinięcia hodowli bydła, czego dotychczas w planach gospodarczych nie uwzględniono.

W roku 1952 Wydział Rolny UMCS objął opiekę nad tą spółdzielnią. Plany produkcji zostały ułożone wspólnie ze studentami i pracownikami UMCS. Nad ich realizacją będą czuwać studenci tej uczelni. Wyniki gospodarki w Przypisówce będą równocześnie miernikiem wydajności współpracy naukowców i młodzieży uniwersyteckiej ze spółdzielcami.

Przy opracowaniu planów gospodarczych w Przypisówce brano pod uwagę możliwości produkcyjne poszczególnych gałęzi gospodarki i produkcji roślinnej. W szczególności ekipa uniwersytecka zainteresowała się możliwościami wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Powierzchnia zasiewów spółdzielni obejmuje 120 ha. W roku zeszłym spółdzielnia uprawiała tylko żyto, owies, grykę i tytoń. W roku bieżącym wprowadzą do uprawy: groch, rącznik, brukiew, żywakost i wiklinę (w Przypisówce znajdują się nadrzeczne tereny, które można tylko w ten sposób wykorzystać). Wprowadzono więc po raz pierwszy do wspólnej uprawy rośliny pastewne i wprowadza się coraz szerszą uprawę roślin wysokowartościowych, kosztem pomniejszenia powierzchni przeznaczonych pod rośliny mało opłacalne. Dzięki takiemu systemowi poprawia się struktura gleby i zwiększa wydajność pól. Żyto jest jeszcze nadal w Przypisówce główną rośliną.

Aby utrzymać wyższe plony, spółdzielnia z Przypisówki zwróciła dużą uwagę na dobór ziarna siewnego i dobór stanowisk pod poszczególne rośliny oraz na racjonalne nawożenie. Np. 4 ha ziemniaków zasadzi się wysokowartościowym materiałem jednolito odmianowym, a uży-

skany plon przeznaczony na sadzeniaki w roku przyszłym. Również zasieje się 2 ha łubinu słodkiego, aby w przyszłości zastąpić dotychczas uprawiany łubin zgoryczony, ponadto przeznaczono 2 ha pod wykę jarą, 3,5 ha pod saradę itp.

Stworzona w roku ubiegłym spółdzielnia hodowla bydła i trzody chlewnej była początkowo prowadzona w Przypisówce nieracjonalnie, ponieważ spółdzielcy nie stworzyli sobie odpowiedniej bazy paszowej. Dotychczas wykorzystywano tylko łąki naturalne i pastwiska. W tym roku zaprowadzi się uprawę roślin pastewnych. Łąki naturalne o powierzchni 28 ha posłużą jako baza siana i paszy zielonej do dokarmiania inwentarza oraz do produkcji kiszonki. W planie produkcji pasz przewidziano dopełnienie pasz brakujących.

Na podstawie rozszerzenia bazy paszowej zwiększy się w spółdzielni pogłowie owiec o 30 proc., świń o 25 proc. Stan bydła zostanie bez zmian, a stan koni zmniejszy się o 10 proc. ze względu na mechanizację uprawy roli.

Aby wykonać opracowane plany, spółdzielnia postanowiła wzmocnić dyscyplinę pracy i ulepszyć jej organizację. W tym roku zorganizuje się po raz pierwszy w Przypisówce stałą brygadę hodowlaną, która będzie odpowiedzialna za żywienie, stan i wydajność inwentarza żywego. Powstały również brygady połowe z podziałem na ogniwa i wprowadza się pracę akordową dla wszystkich czynności gospodarczych w spółdzielni, aby zapewnić sprawliwą ocenę pracy.

Współpraca studentów i pracowników Wydziału Rolnego UMCS ze spółdzielcami z Przypisówki pozwoliła na ułożenie w tym roku pierwszego racjonalnego planu gospodarki. Stały kontakt w czasie realizacji tych planów przyczyni się bezwzględnie do podwyższenia osiągnięć gospodarczych tej spółdzielni, do podniesienia poziomu produkcji roślinnej oraz zapozna wszystkich członków z zabiegami agrotechnicznymi, bez których rozwój gospodarki w Przypisówce byłby niemożliwy.

Bez właściwego planowania nie do pomyślenia jest gospodarka socjalistyczna. Niestety nie wszystkie zakłady produkcyjne pojęły właściwie zasady planowania. Jak nieodpowiednio podchodzą do tego niektóre przedsiębiorstwa, niech posłuży przykład Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego.

### ETATÓW NIE WOLNO PLANOWAĆ „NA WYROST”

W chwili obecnej LWTP w Lublinie zakończyła już wykup tytoniu od plantatorów, wykonując w przeciągu lutego plan za luty, marzec i pierwszą dekadę kwietnia. Tak wysokie przekroczenie planu wykupu byłoby godne podkreślenia, gdyby nie znaczne niedociągnięcia. Przede wszystkim LWTP nie była przygotowana do zmagazynowania takiej ilości tytoniu i przedsiębiorstwo musiało około 25% wykupionego surowca przekazać do zakładu w Grudziądzu ponosząc koszty transportu. Zakład więc w tym wypadku wyszedł z transakcji ze stratą. Można jej było uniknąć, gdyby w odpowiednim czasie przygotowano magazyny do przyjęcia takiej ilości surowca lub też gdyby plan wykupu rozłożono właściwie na poszczególne miesiące.

Błędy w planowaniu można dostrzec więcej.

W ubiegłym roku planowana obniżka kosztów własnych wynosiła 2,82%. Liczba ta została podniesiona do 3,18%. Przypatrzmy się obniżce kosztów własnych w poszczególnych pozycjach. W materiałach bezpośrednich zakład uzyskał 1,3% obniżki, w zaopatrzeniu materiałowym 3,74%, w robociznie zaś aż cztery i półkrotne przekroczenie zaplanowanej obniżki kosztów własnych. Czy w tym wypadku planowanie było dobre? Na pewno nie!

## Na marginesie planowania LWTP

### Planowanie wewnątrz oddziałów powinno istnieć nie tylko w teorii

Kierownictwo przedsiębiorstwa skarży się, że w roku ubiegłym Ministerstwo i Centralny Zarząd Przemysłu Tytoniowego poważnie zredukowały plan etatów LWTP w Lublinie i między innymi tym tłumaczy niewykonanie planu w roku ubiegłym (93,06% — LWTP w Lublinie i Fermentownia Krasnymstawi łącznie).

Dyrekcja zapomniła jednak o tym, że w Krasnymstawie przebywało na stałych delegacjach dwunastu pracowników LWTP Lublin, co bynajmniej nie obniżyło wykonania planu zakładu lubelskiego (zakład w Lublinie roczny plan produkcji wykonał w 103,5%). A więc znowu planowanie było niewłaściwe, a plan etatów zakładu lubelskiego sporządzono na „wzrost”.

#### A GDZIE PLANOWANIE WEWNĄTRZ ODDZIAŁÓW?

Do listopada ubiegłego roku najniższym planem operatywnym był plan miesięczny. Od tegoż miesiąca kierownictwo LWTP usiłowało wprowadzić planowanie wewnątrzoddziałowe z rozbiorem na poszczególne dni. Komórka planowania zaopatrzyła oddziały we wzory formularzy planowania i sprawozdawczości i... na tym koniec.

Kierownicy oddziałów polecieli z kolei wypełnianie formularzy specjalnym referentem nie dopilnowując wykonania polecenia. W przygotowaniu, w styczniu w ogóle nie prowadzono planowania i sprawozdaw-

czości, a w lutym wypełniano formularze dorywczo.

Kierownik komórki planowania nie kontrolował wypełniania formularzy, kierownicy zaś oddziałów tłumaczy się tym, że ludzie, którym te zadania zostały poruczone, często wyjeżdżają w teren, co uniemożliwia im systematyczną pracę. Oczywiście tłumaczenie takie jest nieistotne.

Ponadto wzory formularzy wprowadzone w poszczególnych oddziałach są niejasne. Zastąpienie ich innymi, bardziej przejrzystymi jest koniecznością najbliższych dni.

Niewłaściwe planowanie wewnątrz oddziałowe prowadzi do skoków i zrywów w produkcji. Typowym przykładem takiej pracy są 8, 9 i 10 luty, kiedy to pierwszego dnia plan dzienny załoga wykonała w 250 procentach, drugiego dnia w 99%, trzeciego dnia zaś w 70 procentach.

#### KIEROWNICTWO ZAPOMNIAŁO O ANALIZIE PLANÓW

W komórce planowania pracują cztery osoby łącznie z kierownikiem. Liczba ta jest aż nadto wystarczająca do wykonania wszystkich prac związanych z planowaniem i sprawozdawczością. Niestety komórka planowania nie zadaje sobie trudu przeprowadzania właściwej analizy nadsyłanych sprawozdań, sporzą-

dając z nich mechanicznie sprawozdania zbiorcze dla Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego w Warszawie.

Kierownik komórki planowania nie orientuje się nawet jak wygląda plan produkcyjny dla Fermentowni w Krasnymstawie. Dopiero po zebraniu danych od kierowników innych oddziałów był w stanie podać wysokość planu produkcyjnego dla tego zakładu, zastrzegając jednocześnie, że za liczbę tę nie bierze odpowiedzialności. Zachodzi więc pytanie, za co w ogóle bierze na siebie odpowiedzialność kierownik komórki planowania?

Z nadesłanych sprawozdań wynika, że Fermentownia w Krasnymstawie nie wykonuje planów produkcyjnych. Np. w lutym plan wykonała jedynie w 79% przy jednoczesnej wyższej stawie zatrudnienia o prawie jeden procent. A kierownik planowania bardzo się zdziwił, kiedy w czasie kontroli pokazano mu te dane.

Jeszcze ciekawsze zagadnienia, o których kierownik planowania nie miał pojęcia wypłynęły w ostatnich dniach. Okazało się mianowicie, że plan produkcyjny dla lubelskiego zakładu LWTP jest w porównaniu z rokiem ubiegłym niższy o jeden procent przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia również o jeden procent. Komórka planowania zakłada więc z góry obniżkę wydajności pracy i to bardzo poważną. A już w ogóle niezrozumiałe jest zaplanowanie przez LWTP wzrostu uprawy tytoniu o 11 procent przy wzroście planu fermentacji (ogólnego —

dla Fermentowni w Krasnymstawie i LWTP w Lublinie) tylko o 1,3%.

Te wszystkie błędy w planowaniu muszą odbić się na całokształcie produkcji, jeśli nie zostaną w porę zlikwidowane.

Komórka planowania musi przede wszystkim przeprowadzać dokładną analizę nadsyłanych sprawozdań. Musi zorganizować planowanie w rozbiórce na LWTP w Lublinie i na Fermentownię w Krasnymstawie, a sama dyrekcja winna dopilnować właściwej pracy komórki planowania przez częste jej kontrole.

Pozwoli to wówczas na natychmiastowe ingerowanie w wypadkach załamania wykonawstwa planów produkcyjnych w poszczególnych zakładach.

#### PLANY MUSZĄ DOTRZEĆ DO KAŻDEGO CZŁONKA ZAŁOGI

Dyrekcja LWTP zapewnia, że w najbliższym czasie wprowadzi plany dekadowe i dzienne, ale do realizacji tych zapewnień nie przystępuje.

Organizacja partyjna i związki zawodowe w niedostatecznym stopniu walczą o wprowadzenie harmonogramów dziennych do produkcji, nie interesują się tym zagadnieniem, nie dążą do tego, by każdy robotnik znał swój plan i by go systematycznie, co dzień, co godzinę wykonywał.

Dlatego też najbliższym i najważniejszym zadaniem kierownictwa przedsiębiorstwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej jest właściwe zorganizowanie planowania wewnątrzoddziałowego, zlikwidowanie dotychczas istniejących błędów w komórce planowania LWTP, a przede wszystkim zainteresowanie planem każdego majstra, brygadzysty i robotnika.

Przy właściwej kontroli wykonania i systematycznej analizie sprawozdawczości, która jest przecież obrazem działalności całego przedsiębiorstwa, produkcja będzie wykonywana planowo, bez skoków i zrywów szkodliwych dla całokształtu pracy.

E. Kapusta





Nowowbudowany zakład mleczarski w Kazimierzu pow. Szamoty jest jednym z budów Planu 6-letniego, które powstaną na terenie województwa poznańskiego.

Zakład, wyposażony w nowoczesne maszyny produkcji radzieckiej i NRD, przetwarza mleko dostarczane przez zlewnie okolicznych gminnych spółdzielni, PGR i spółdzielni produkcyjne.

Na zdjęciu: mistrz serowni Józef Grenda i Stanisław Odwrot formują i prasują twarożek jadalny. (CAF — fot. Baranowski)

### Nauczyciele szkół puławskich organizują kursy sanitarne w spółdzielniach produkcyjnych

W akcji podnoszenia oświaty sanitarnej w gromadach, gminach i miasteczkach puławskich wyróżniło się nauczycielstwo szkół średnich i podstawowych. Pod kierunkiem Oddziału Powiatowego PCK nauczyciele prowadzą w swoich szkołach kursy czystości i kursy sanitarne dla dzieci i młodzieży.

### Wzywają do współzawodnictwa

Zakłady zbiorowego żywienia Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Puławach wzywają podobne zakłady z Chełma Lubelskiego do współzawodnictwa w wykonaniu planów produkcyjnych.

Pracownicy PSS w Puławach postanawiają wykonać plan za I kwartał br. na pięć dni przed terminem, a plan na rok bieżący do 20 grudnia br. (2106) S. G.

## Z akcji gospodarczych na Lubelszczyźnie

### KONTRAKTACJA LNU I KONOPI

Najważniejszym zadaniem w pracy Zamojskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych jest w obecnym okresie kontraktacja lnu i konopi na włókno i siemę.

Wśród czterech powiatów podlegających Zamojskiemu Przedsiębiorstwu Skupu Surowców Włókienniczych wyróżniają się w kontraktacji gminy: Łukowa w powiecie biłgorajskim, która wykonała plan kontraktacji lnu i konopi na włókno w 170% i Wola Różaniecka, która zrealizowała plan kontraktacji lnu na siemę w 200%.

W powiecie tomaszowskim w kontraktacji lnu i konopi przodują gminy: Telatyn, Lubycza Królewska, Tyszowce i Poturzyn, w powiecie hrubieszowskim: gmina Mieniany, a w powiecie zamojskim gmina Nielisz.

Wykonanie planów kontraktacji utrudnia zeszłoroczna susza, która w wielu miejscowościach zlepiła na uprawy. Zła praca niektórych punktów rozliczeniowych zniechęciła wielu plantatorów. Nie otrzymywali oni w terminie towarów tekstylnych i zbyt długo czekali na należności.

### Obwieszczenia

Lubelskie Zakłady Surowców Włókienniczych w Lublinie, ul. Okopowa 1, podają do wiadomości, że dyrektor Zakładów przyjmuje interesantów w sprawach odwołań i zażaleń, dotyczących działalności zakładów, w każdy poniedziałek w godzinach od 15 do 17. 121/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Brzozówka, pow. Kraśnik na nazwisko Wuczek Katarzyna zam. kol. Struża gm. Brzozówka. 1911g

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin - Powiat na nazwisko Wójcik Józef. 1913g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową w Anopolu pow. Kraśnik Lub. 1914g

POJUTRZE CIĄNIENIE Loterii Pieniężnej Kup jeszcze los!

Zgubiono legitymację kolejową Nr 514127 wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Porębska Eleonora. 421p

### NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości. Łódź, skrytka 763. 98 K

### KUPNO-SPRZEDAŻ

Sprzedam piach budowlany większą ilość. Zgłoszenia osobiste lub listowne. Obiera Jan, Krężnica Jara k.Lu blina. Warunki do omówienia na miejscu. 1924R

### ROZNE

Zgubiono zabawkę, drewnianego zajęczka czerwonego. Znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem. Staszica 8/3. 1925g

Czytajcie prasę P Z P R

## Od korespondentów

# Zobowiązania robotników i chłopów Lubelszczyzny na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta

Apel załogi „Pafawagu“ wzywającej cały świat pracy w Polsce do podejmowania zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Święta Pracy 1 Maja odbił się szerokim echem wśród robotników, chłopów (pracujących i młodzieży szkolnej województwa lubelskiego. Z gromad, gmin, zakładów pracy, PGR, spółdzielni produkcyjnych i szkół płyną coraz to nowe fale zobowiązań.

Brigada ciesielska Warzocha, oddział robót Nr 2 w Dąbrowie Bór postanowiła wykonać prace na osiedlu robotniczym na 4 dni przed terminem.

Brigada transportowa Antoniego Wójtowicza skróci czas ładowania i wyładowania materiałów budowlanych o 4 godziny, a brigada ciesielska Edwarda Nowaka wykona na jednej z budów 800 m. kw. rusztowań i 100 skrzynek na wapno.

Murarze pracujący przy budowie hotelu Nr 2 skończą wszystkie roboty tynkowe na dwa dni przed terminem.

Członkowie brygady ciesielskiej podjęli zobowiązanie długofalowe. Postanowili walczyć o tytuł najlepszej brygady i wykonywać stale od 150 do 180 proc. normy.

W zobowiązaniach indywidualnych wzięli udział: majster budowy ob. Zygfryd Andrzejewski i kierownik budowy ob. Ryszard Jaworski, którzy m. in. zobowiązali się otoczyć należytą opieką i pomocą fachową nowoorganizowane brygady młodzieżowe.

Do współzawodnictwa w wykonaniu zobowiązań wezwano Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe i Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Kraśniku. (2639).

Kazimierz Sakowski korespondent terenowy

Uczniowie Państwowego Gimnazjum Przemysłu Elektrycznego w Kazimierzu Dolnym podjęli wiele cennych zobowiązań.

Uczniowie wydziału ślusarskiego postanowili wykonać poza normalnymi godzinami lekcyjnymi 30 par bronz metalowych i 4 szafki na narzędzia ślusarskie. Uczniowie wydziału elektrycznego wykonają w

ramach swoich zobowiązań 5 silników o mocy 0,75 kw, i tablicę rozdzielczą, elektryczną linię napowietrzną w spółdzielni „Pomoc“ w Puławach oraz wzmacniacz dla szkolnego radioodbiornika. Wartość zobowiązań podjętych przez uczniów Gimnazjum Przemysłu Elektrycznego wynosi ponad 19 tysięcy złotych. (2648).

Jerzy Kwit korespondent terenowy

Instruktor rolny w Jarczowie w pow. tomaszowskim ob. Władysław Cichoń zobowiązał się do dnia 1 maja br. zorganizować w gminie 13 zespołów wychowu cieląt.

Ob. Cichoń wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkich gminnych instruktorów rolnych z powiatu tomaszowskiego. (2397).

Stefan Szpunar korespondent terenowy

Służba warsztatowa Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach, powiat puławski postanowiła wykonać do maja br. kapitalny remont lokomotywy, utrzymać regularność ruchu pociągów i przetaczać bezawaryjnie wagony. (2802).

W. Socha

Państwowa Centrala Drzewna w Zamościu postanowiła wykonać plan spedycji za marzec br. na 8 dni przed terminem, wysłać do 31 bm. do właściwych instytucji wszystkie materiały łuszcarskie i obniżyć koszty opakowań, używając 5 zamiast 28 kg drutu. (2596).

J. Metrycki korespondent terenowy

## Oстрым piórem

# Niewdzięczna służa

Nie ma chyba w gminie Nielisz lepszego człowieka od Witolda Wróblewskiego. Posiadając kilkanaście ha ziemi i młyn niezmiernie czuły jest na nędzę ludzką. Dobre jego serce kazalo mu zaopiekować się 15-letnią sierotą Krystyną Szczytycką.

— Po co — rozumował — ma dostać się do szkoły, albo pójść do pracy, dajmy na to w fabryce, kiedy może u mnie paść krowy, obrządzić świnię, trząść gnoj, pomagać przy młocce i żniwach i być szczęśliwym.

Bywało nieraz spojrzeć na wracającą z pracy, zmęczoną Krystię i szepcze:

— Nameczyłaś się w polu, idź więc do obory powyrzucaj trochę gnoju, to sobie odpocznie.

Innym razem spostrzegłszy odmrożone nogi Krysti był tak wspaniałomyślny, że pozwolił jej chodzić boso po śniegu, aby tylko szybko cień wygoiła sobie stopy. W trosce o jej zdrowie nie psuł jej żołądka iakociami, ale kartofle, które parowała świniom mogła spożywać w dowolnej ilości. Rozumiał też, że sen to najgorszy wróg młodości, toteż pilnował, aby wcześniej nie kładła się spać niż o godz. 23, a wstawała o 2 po północy. O robotę też nie potrzebowała się martwić tej nigdy nie zabrakło.

## Odpowiadamy korespondentom

Ob. Ob. Władysław Kamiński — Luków, Zdzisław Flut, Jan Cwiertniewicz, Lucja Kuźma, Zygmunt Suszek, I. Paszkowska i Dionizy Such — Zamość, Stanisław Gil — Radzyń Podlaski, Jan Piłat — Karczmiska, Stanisław Majewski — Biłgoraj, Jerzy Limar — Chełm.

Korespondencje z uroczystości święta Kobiet otrzymaliśmy za późno. W tych dniach nie publikujemy już notatek na ten temat.

A. Winnikuk korespondent terenowy

Pracownicy Delegatury Centrali Mięskiej w Hrubieszowie postanowili uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta przez skrośnięcie planu skupu żywności w I kwartale br. o 75 ton, uprawianiem we własnym zakresie około 5 ha nieużytków pod zasiew owsa i wyk. co przyniesie oszczędności 8.500 zł.

W ramach zobowiązań pracownicy Centrali Mięskiej w Hrubieszowie postanowili do 15 kwietnia br. przebudować sposobem gospodarczym stojący bezużytecznie garaż na pomieszczenie biurowe, co przyniesie oszczędności 4.500 złotych. (2549).

T. Łoś korespondent terenowy

Piekarze Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Łukowie na zebraniu w dniu 7 bm. podjęli następujące zobowiązanie:

Przygotować do zawodu piekarskiego 40 osób w tym 30 kobiet, przeszkolić 9 brigadierów zmianowych i 2 kobiety, które obejmą funkcje kierowników technicznych piekarni oraz uzyskać wypleki o 1% wyższe niż w roku ubiegłym. Dodatkowe wypleki i racjonalne zużycie opału przyniosą 61 tysięcy złotych oszczędności.

Ponadto pracownicy piekarzy do 1 czerwca br. przebudują piec w 5 piekarniach, czym zaoszczędzą 12 tysięcy złotych.

Uczestnicy kursu piekarskiego przy PSS w Łukowie poparli zobowiązania starszych kolegów i postanowili podnieść na kursie poziom nauki i szkolenia ideologicznego i stać się wzorowymi pracownikami w zawodzie piekarskim. (2591, 2589) Zdzisław Kozłowiec korespondent terenowy

Jednym słowem, dobry był dla Krysti, toteż kiedy pewnego dnia nagle zniknęła nie mógł tego przeboleć. Dopytywał się, jeździł, szukał radził się nawet kabalarek, co go kosztowało 7 jajek i pół litra maślanki, jednak bez skutku. Aż raz będąc na jarmarku w Zamościu ujrzał Krystię i po prostu nie chciało mu się wierzyć, że to ta sama. Sza! trzymając pod pachą księżkę.

— Krystiu, biedactwo, co się z tobą stało? Gdzie się obracaś? — zawołał ze łzami w oczach. — U mnie już miesiąc czasu gnoj leży nieruszony w oborze. Siadaj na furę i jedziemy.

— Ani mi się śni — odparła Krystia. — Jestem w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym i chodzę do szkoły. A do was już więcej nie wrócę. — Zaśmiała się i poszła dalej.

— A to niewdzięcznica! Powiedziała kulak. Odplaciła mi się za moją opiekę. Taka to jest ludzka wdzięczność!

(Na podstawie korespondencji 2193 — Jrz).

## Repertuar kin

Dziś wszystkie kina z wyjątkiem „Zorzy“ w Chełmie, w którym wyświetla się film „Hojne lato“ są nieczynne.

„SZTANDAR LUDU“  
Wydawca — RSW „PRASA“  
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14. Telefony redakcji: sekretariat — 402, redaktor — 34-56, sekr. red. — 26-88, zast. red. naczel. — 34-65, dział interwencji — 36-82, dział ekonomiczny — 18-08, dział miejski i sportu — 27-23, dział terenowy — 17-30, red. nocna i dalekopisy — 38-48.  
Telefony administracji: sekretariat i dyrektor — 23-72, kier. finansowy — 26-93, ogłoszenia i dział korespondentów — 20-04 — Konto czekowe NBP 35-111-175.  
Prenum. zakładowa za „Sztandar Ludu“ przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO II-590 Prenum. zakład. — 2.35, poczt. — 4.50. Prenumerata pocztowa kwart. — 13.50, półroczna — 27, roczna — 54 zł.  
Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.  
A — 3 — 11032



SPORT

### Tenisiści polscy prowadzą 6:0 w meczu z NRD

W drugim dniu międzypaństwowych zawodów tenisowych Polska — NRD Polacy zdobyli dalsze trzy punkty i prowadzą po drugim dniu zawodów 6:0. Licis wygrał z Fessnerem 6:2, 6:2. Polak był regularniejszy w grze na przerzut i lepiej serwował niż w poprzednim meczu ze Sturmem. W drugim spotkaniu Jędrzejowska wygrała łatwo z Hesse 6:0, 6:2. Polka zademonstrowała dobrą formę, mając wiele zagrań wysokiej klasy. Jędrzejowska zdobywała wiele punktów z doskonałych serwów oraz dzięki precyzyjnym skróconym piłkom tuż za siatką. W grze podwójnej emocjonującą walkę stoczyli Radzio i Kwiatek z parą niemiecką Sturm, Schulze. Wygrali Polacy w pięciu setach 6:1, 5:7, 2:6, 6:1, 6:4. W pierwszym secie Polacy, a szczególnie Kwiatek grali bardzo dobrze i wygrali łatwo. Drugi set zapowiadał znowu łatwe zwycięstwo pary polskiej, która prowadziła już 3:0 i 5:2. Od tej pory Niemcy grają coraz lepiej, wygrywają kolejno 5 gemów i seta. W secie trzecim Polacy w dalszym ciągu grają słabo, popełniają wiele prostych błędów i nie wychodzi im wiele kończących piłek. Para niemiecka wygrywa 6:2. Dwa ostatnie sety przyniosą zasłużone zwycięstwo Polakom. W czwartym secie Polacy koncentrują się, grają uważnie, dobrze smeczują i stosunkowo łatwo wygrywają 6:1. W decydującym secie, piątym początkowo do głosu dochodzi para niemiecka i zdobywa prowadzenie 4:1. Od tej pory Radzio i Kwiatek grają niemal bezbłędnie, zdobywając kolejno pięć gemów i wygrywają seta i mecz.



Para tenisistów NRD: Sturm (po prawej) i Hesse.

Czy posiadasz już odznakę SPO?

### Półfinałowe rozgrywki w siatkówce o Puchar CRZZ

W ubiegłą sobotę i niedzielę w Hali Sportowej w Lublinie odbyły się półfinałowe spotkania w siatkówce mężczyzn i kobiet o Puchar CRZZ pomiędzy drużynami: Białogostoku, Olsztyna, Warszawy i Lublina.

**Wyniki techniczne:**

**Siatkówka żeńska**  
 Ognio Lublin — Budowlani Warszawa 0:2 (11:15, 2:15).  
 Spójnia Olsztyn — Ognio Białystok 2:0 (15:13, 15:3).  
 Budowlani Warszawa — Ognio Białystok 2:0 (15:10, 15:11).  
 Spójnia Olsztyn — Ognio Lublin 2:0 (15:4, 15:8).  
**Siatkówka mężczyzn**

Stal Warszawa — Spójnia Lublin 2:0 (15:5, 15:10).  
 Ognio Olsztyn — Budowlani Białystok 2:1 (15:6, 5:15, 15:8).  
 Stal Warszawa — Budowlani Białystok 2:0, (15:1, 15:7).



Ognio Olsztyn — Spójnia Lublin 2:1 (15:1, 12:15, 15:9).

W niedzielę w godzinach wieczornych spotkały się drużyny Budowlani Warszawa — Spójnia Olsztyn i Ognio Lublin — Ognio Białystok (w siatkówce żeńskiej). W siatkówce mężczyzn spotkały się Stal Warszawa — Ognio Olsztyn, Spójnia Lublin — Budowlani Białystok. Wyniki podamy w numerze jutrzejszym. (w. g.)



Ostatnio odbyły się w Lublinie półfinałowe spotkania w koszykówce mężczyzn o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu — fragment jednego ze spotkań.

### Zawody sportowe w Puławach



Ostatnio odbyły się w Puławach zawody strzeleckie i lekkoatletyczne młodzieży zorganizowanej w hufcach „Służba Polsce”.

W zawodach brało udział 280 osób.

A. S.

korespondent terenowy

### O mistrzostwo I Ligi Zrzeszeniowej

## Pięściarze CWKS II remisują z gwardzistami 10:10

Wczoraj w Lublinie odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I Ligi Zrzeszeniowej pomiędzy drużynami CWKS II i Gwardii. Mecz zakończył się remisem 10:10.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze CWKS II):

Zwierzchlejski wypunktował po zaciętej walce Potockiego, Guzy uległ w stosunku 2:1 Stefanukowi, Manelski przegrał z Tyczyńskim, Kownowski przegrał z Antkiewiczem, Leja zremisował z Komudą, Nitzler przegrał z Pińskim, Paliński zremisował z Wiszem, Czaplinski zwyciężył Kraska, którego w drugiej rundzie poddał sekundant, Franek wypunktował Łysiaka, Stec zwyciężył DREWICZA.

Obsada sędziowska: ring — Nowakowski (Warszawa), punktowali — Sucharda (Warszawa), Lewicki (Bydgoszcz) i Urbanak (Łódź).

Wczorajszy mecz mimo, iż nie stał na wysokim poziomie mógł za-



dowolić lubelską publiczność, gdyż poszczególne walki były wyrównane i niezwykle zacięte. Pięściarze Gwardii okazali się skonsolidowanym zespołem, do brzo przygotowanym kondycyjnie do meczu, czego nieestety nie można powiedzieć o drużynie CWKS. Wprawdzie wszyscy zawodnicy (poza Palińskim) zaprezentowali się dość dobrze (zwłaszcza jeśli idzie o technikę i taktyczne rozwiązywanie walki), ale w III rundzie z reguły zawodzili kondycyjnie.

Przyjemną niespodzianką sprawił Kowalewski, który stoczył porażający pojedynek z Antkiewiczem. Rutynowany gwardzista musiał zdobyć się na duży wysiłek, aby pokonać ambitnego Kowalewskiego. Bardzo dobrze rozwiązał walkę Stec (co się zresztą bardzo rzadko

zdarza u tego zawodnika). Stec nie wdał się tym razem w chaotyczną bijatykę lecz spokojnie kontrolował lewym prostym z dystansu, nie dopuszczając do głosu przeciwnika. Franek, który wczoraj stoczył 25-tą walkę z łatwością uporał się z Łysiakiem. Na wyróżnienie zasługuje również Czaplinski, który swoim niezawodnym sierpowym posłał dwukrotnie na deski Kraska. W II r. po silnym ciosie gwardzista wstał zamroczony i sekundant poddał go uważając dalsze narażanie zawodnika za niecelowe. Pewne postępy poczynił Zwierzchlejski, Guzy i Manelski. Występ Leji należy uważać za udany, chociaż pięściarz CWKS miał wszelkie dane na pokonanie Komudy.

Słabo zaprezentował się Paliński, który musiał zadowolić się remisem w walce z Wiszem. Gwardzista wygrał dwie rundy bez trudu, zadając Palińskiemu wiele ciężkich ciosów. O remisie zdecydował lepszy finisz Palińskiego i ostrzeżenie jakie otrzymał Wisz za bicie w tył głowy.

Arbitrowi ringowemu należy się pochwała za sumienne i spokojne prowadzenie walk. (skir)

### Lewym prostym

#### HEJ PO LODZIE, PO LODZIE...

Wydawać by się mogło, że praca Sekcji Hokeja na Lodzie przy WKKF w Lublinie winna postępować sprawnie i bez zgrzytów. Nie tak bowiem gładko nie idzie, jak właśnie po lodzie. Okazuje się, że w istocie jest inaczej.

9 marca br. miały się odbyć w Zamościu zawody hokejowe o mistrzostwo Okręgu między KS nr 2 (Zamość) — Budowlani (Lublin) — AZS (Lublin) — Ognio (Lublin). WKKF zawiadomił lubelskie drużyny o tym spotkaniu, oświadczając, że lodowisko jest przygotowane. Przygotowana jednak była tylko zamajaska publiczność, która zgromadziła się w liczbie 2 tys. na stadionie. W lodowisku natomiast porobili się wielkie przeręble. Próbowano nawet grać, ale gdy dwóch zawodników poszło pod lód — dano spokój. Zaczęło z kolei łowić rybki. Było to nawet bardzo ciekawe. Dwóch zawodników siedało nad brzegiem przerębli, zarzucało wędki, sędzia gwizdał, publiczność głośno skandowała: „bierze, bierze”. Najczęściej jednak nic nie brało.

Podobnie było 10 bm. w Lublinie, gdzie miało się odbyć spotkanie o mistrzostwo Okręgu między AZS i Ognio. Tu znowu nie zjawili się sędziowie. Zawodnicy wybrali wówczas z publiczności dwóch widzów, którzy zastąpili sędziów. Szkoda tylko, że nie umieli jeździć na łyżwach i niezbyt dobrze znali przepisy gry w hokeja.

Jur.

### Lublin - Zielona Góra 10:6 w szachach

Wczoraj odbyło się w Lublinie spotkanie szachowe pomiędzy reprezentacjami okręgów: zielonogórskiego i lubelskiego.

Zwyciężyli szachiści lubelscy 10:6.

Punkty dla Lublina zdobyli: Gromek, Domański Zb., Szydłowski, Kowalski, Chmielowiec, Domański Zygmunt, Szokalski, Belżek, Sydor, Lubańska.

## Wolność prasy po amerykańsku

Piewcy amerykańskiego stylu życia nazywają swą prasę „jednym z najważniejszych fundamentów wolności amerykańskiej”. Chwalą się, że na jej łamach każdemu wolno wyrażać swe poglądy, propagować swe przekonania.

albo krwawy samosąd organizacji faszystowskich, rozkwitających pod czułym okiem dolarowych opiekunów. Bo dla 125 milionów liczącego narodu amerykańskiego wolność prasy nie istnieje.

I rzeczywiście. Wolno zespołowi redakcyjnemu pisma „Colliers” nawoływać do wyprawy przeciwko pokój miłującym państwom, wolno mu malować ponętne obrazy zaprowadzenia „amerykańskich porządków” w tych krajach przy pomocy obywateli masowej zagłady. Wolno generałowi Van Fleet wyjaśniać na łamach „New York Times” korzyści, jakie przynosi amerykańskim businessmanom masakra koreańska. Wolno publikować referaty różnych naukowców na temat konieczności wykorzystywania w wojnach broni bakteriologicznej, wolno nawoływać do linczowania Murzynów, wolno ślać histerię wojenną, wolno propagować zbrodnie itp. itp.

Mają rację krzewiciele amerykańskiej kultury twierdząc, że nie ma u nas takiej jak u nich „wolności” prasy. Nie wolno u nas propagować gangsterysty, nie wolno nawoływać do zbrodni, wniecać nienawiści między narodami, podważać pokój i hańbić ludzkość. Granicą naszej wolności prasy jest dobro ogólne, interes narodu.

A ponieważ właścicielem fabryk papieru, drukarni, prasy jest cały naród a nie garstka kapitalistów, istnieje konstytucyjna gwarancja, że na łamy naszej prasy nie zostanie dopuszczony głos żadnego zbrodniarza i podżegacza wojennego, usiłującego naruszyć interes narodu.

Prasa nasza natomiast służy roz-

wojowi krytyki i samokrytyki. Tyśiące korespondentów robotniczych i chłopskich to oczy i uszy mas pracujących, które pilnie baczą, by wróg nie ośmielił się nigdy i nigdzie, podnieść głowy. Prasa jest trybuną, z której rozlega się głos ludu. Jest ona orężem mas pracujących w walce przeciw biurokracyzmowi. I to jest właśnie wolność prasy, która służy interesom ludu.

### UNIwersytety dla BOGACZY...

W jednym z numerów amerykańskiego tygodnika „Life” ukazał się ilustrowany reportaż z dorocznego „uroczystości” na uniwersytecie w Colorado. „Gwoździem” tych uroczystości są zawody w obrzucaniu się paszтетem, konsumowaniu niebywałych ilości budyniu oraz zawody zapaśnicze, kończące się unurzaniem w błocie zwycięzonego i tym podobne rozrywki. Jak donosi pismo, wielu zawodników musiano ostatnio wynieść z pola walki z pokrwawionymi twarzami i połamanymi kośćmi.

Rozrywki tego rodzaju są ulubionym zajęciem znacznej części studentów amerykańskich. Synkom i córkom fabrykantów, wielkich spekulantów i handlarzy nie w głowie nauka. Bo pocóż im wiedza, skoro są posiadaczami dużych fortun, po co zdobywać wykształcenie skoro dolar utoruje im drogę do wysokich stanowisk i władzy?

Z roku na rok zmniejsza się liczba studentów. Jak stwierdził „New York Times”, w roku 1951 na studia wyższe zapisało się o 20% mniej studentów niż w roku poprzednim. W Stanach Zjednoczonych studia uniwersyteckie są luksusem, na który mogą sobie pozwolić tylko ci, którzy dysponują dolarami.

### OWKS - Kolejarz (Śląsk) 2:2

Rozegrany wczoraj w Lublinie mecz piłkarski pomiędzy drużynami OWKS i reprezentacją Kolejarka (Śląsk) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1).

Bramki dla OWKS zdobyli: Prusak i Wójcicki.

Sędzia główny — Wielgusiak. Sędziowie linowi — Wnuk i Sokolow.

Widzów około 1.000. Zawody odbyły się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych.

W sobotę piłkarze śląscy pokonali Kolejarkę Lublin 5:1 (5:0).



Amerykański dziennikarz i jego chlebowdawca.

„Wolność” ma jednak swoje granice. Granicami tymi są interesy Morganów, Dupontów, Rockefellerów i innych fabrykantów broni i handlarzy śmierci. Jeśli już niezwykłym wysiłkiem ludzi pracy powstanie w Ameryce pismo, które występuje w interesie mas ludowych, w obronie uciskanych, w obronie pokójku, to redaktorzy jego i publicyści są narażeni na prześladowania Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej, na więzienia



Młodzież ZSRR jest otoczona opieką również i poza szkołą. Domy Pionierów stwarzają jej możliwości rozwijania zainteresowań i zabawy. Na zdjęciu: uczniowie z Czuwaskiej Autonomicznej Republiki Ludowej grają w szachy w Czeboksarskim Domu Pionierów. (Fot. CAF)